

Stołoska-Fuz, Katarzyna / Noiński, Emil

Dokumenty Langiewicza

Nasze Korzenie 3, 64-65

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

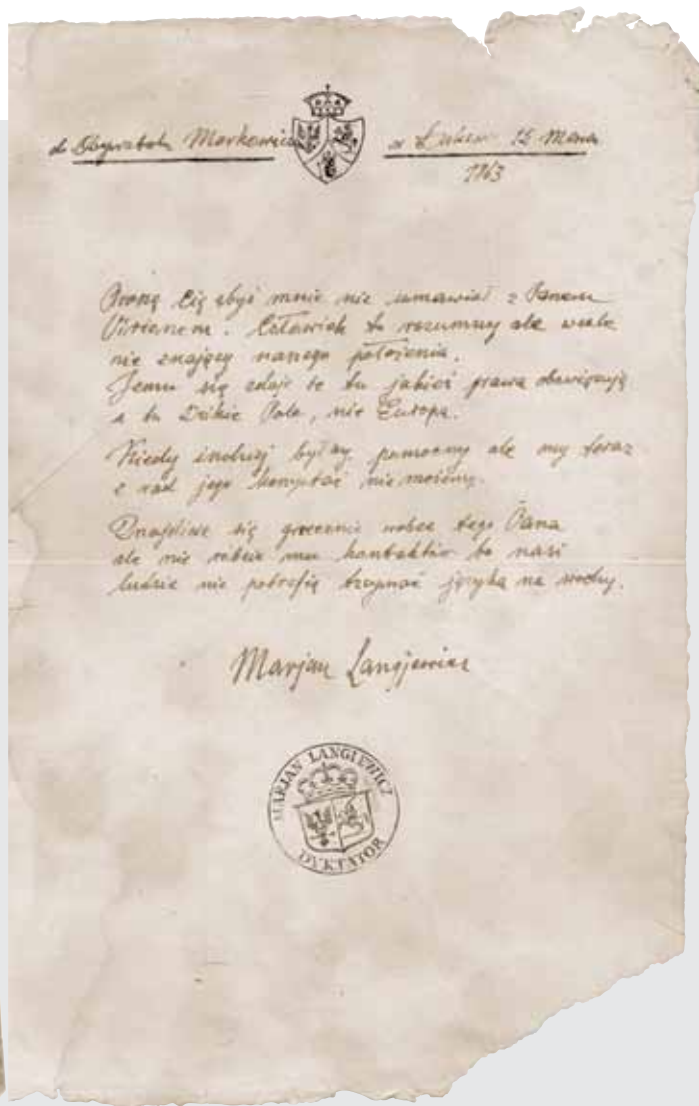
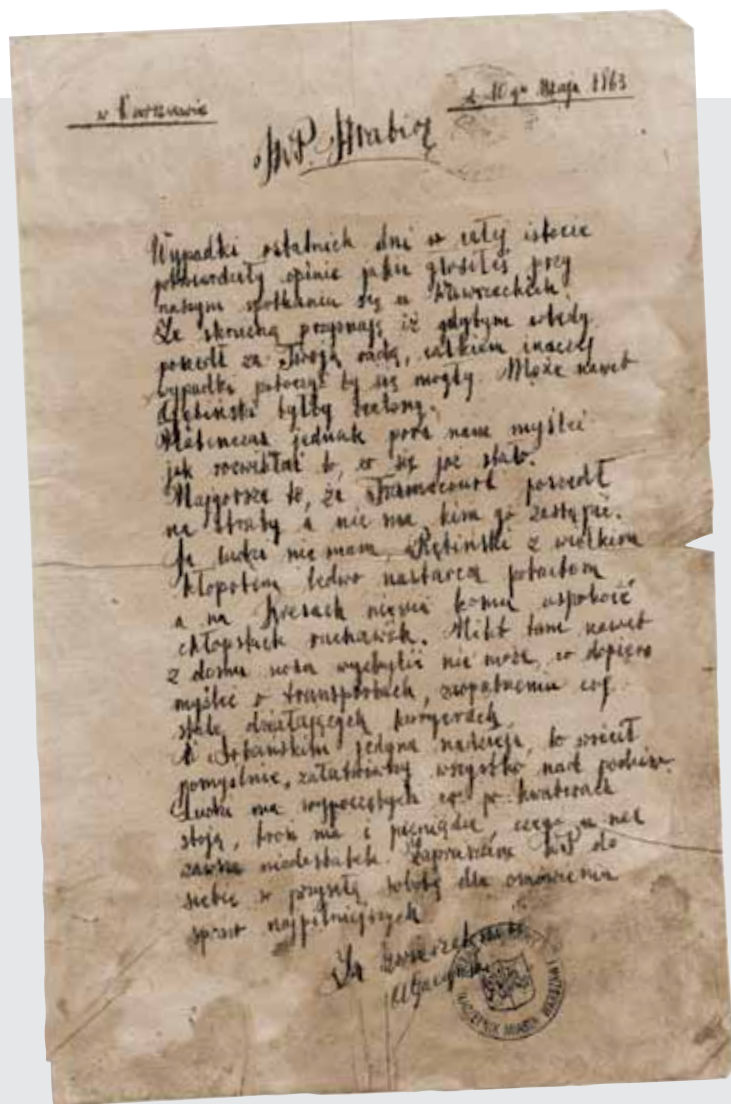
Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

DOKUMENTY LANGIEWICZA

Opracowana przez Eligiusza Kozłowskiego i wydana w 1963 roku *Bibliografia powstania styczniowego* jest bardzo obszerna, liczy bowiem 10 225 pozycji, a wśród wymienionych przez autora publikacji można znaleźć liczne pamiętniki, wspomnienia i wydawnictwa bardziej i mniej naukowe, które ukazały się w XIX i XX wieku. Dziś, po kolejnych pięćdziesięciu latach od chwili wybuchu powstania, bibliografię należałoby uzupełnić o następne liczne pozycje, gdyż temat ten jest nadal popularny wśród historyków. Bardzo przydatna dla badaczy tego okresu jest też dwudziestopięciotomowa seria – Powstanie Styczniowe. Materiały i dokumenty – wzorcowo opracowana przez naukowców z polskiej i radzieckiej akademii nauk. W tej serii opublikowano źródła pochodzące z archi-

wów polskich i ZSRR. Wydawać by się więc mogło, że już wszystko lub prawie wszystko na temat powstania zostało powiedziane, a jednak wciąż odkrywamy nowe, nieznane dokumenty.


W listopadzie 2012 roku z pracownikami Działu Historii Muzeum Mazowieckiego w Płocku skontaktował się pan Marian Winiecki. Przyjechał z Poznania. W dużej szarej teczce przywiózł nie lada niespodziankę: dziesięć nieznanych, jak dotąd nieopracowanych, a co za tym idzie i nieopublikowanych dokumentów. Są one własnością prywatną pana Mariana, nabytą przed wojną przez jego przodków, którzy traktowali je wręcz jak relikwie. Okres okupacji hitlerowskiej dokumenty, wraz z innymi cennymi pamiątkami rodzinnymi, przetrwały w skrzyni zakopanej w ziemi. Dopiero w la-




tach 70., gdy po czasach stalinowskich sytuacja polityczna w naszym kraju nieco okrzepła, wydobyto je ponownie na światło dzienne. Pan Marian Winiecki udostępnił muzeum prawo do opublikowania tych materiałów, co niniejszym czynimy na łamach „Naszych Korzeni”.

Dokumenty pisane są własnoręcznie przez Mariana Langiewicza, jednego z najgłośniejszych bohaterów powstania, dyktatora, przed powstaniem uczestnika rewolucji 1848-1849 roku, oficera wojska pruskiego, następnie organizatora i wykładowcy polskiej szkoły wojennej w Genui. Langiewicz podczas powstania pełnił funkcję naczelnika sił zbrojnych w województwie sandomierskim, któremu podporządkowano również województwo krakowskie. W marcu 1863 roku na skutek intrygi białych przyjął dyktaturę. Przed laty zbiór dokumentów dotyczących dyktatora opublikował Merwin Bertold i Helena Rządowska, autorka biografii Langiewicza.

Na dokumentach znajdują się pieczęcie Rządu Narodowego. Cztery dokumenty napisane i podpisane zostały własnoręcznie przez Mariana Langiewicza. Trzy są datowane, pozostałe, sądząc z treści, pochodzą z czasów powstania 1863 roku. W kilku przypadkach są

Proszę dać Obywatelom Międzyrzeskiemu
pismo stoworne, by mi na granicy
transporu przejeździć, a którym przed
wygodniem mieć informację.
Ludzi mu dać ile potrzeba. On sam
nie co dalej czynić i ma do
władze pełnomocniczą. 

to zachowane w całości rozkazy, nominacje lub upoważnienia, inne przetrwały do naszych czasów, jak widać, w mocno nadwerżonej formie. Należy mieć nadzieję, iż dzięki przypadającej w 2013 roku 150. rocznicy Powstania Styczniowego światło dzienne ujrzy jeszcze znacznie więcej dokumentów ze zbiorów prywatnych. Prezentowane dokumenty zostaną wkrótce opracowane i opublikowane. ■





Panie Majorze

Pa namoj ostatniej rozmowie wytyczono
kilka nowych faktów, które z konieczności
omawiać musimy wkrótce następnym razem.

Kapitana Goseckiego do Drocana wyśłać
nie możemy bo go onaj i mogą i mogą
stapac na granicy. W tej chwili nie mamy
do stoworne, iż by mógł w niego pro-
wadzić rozmowę i nasz statek się odwrócić.

Co się tyjez wyjeżdżać do Oficyna co
mieli Moskwa posiadać by ich i nam
do wydatem już po nich stoworne który
ich wyprawcie do Licia, bo ja muszę
pilnie wyjechać i rozmówić się z nimi
i być mieć sposobności. Wyjadaj
do co ludzie i czy ufaj im wcale.





Panie Starowski

Wygotane ci stoworne
co pomocy będzie, najze
wyśmienicie teren waszych
przyjętych działań.

Stoworne no do jego rad, bo tak
teren jak ludzie obaleni i ob-
sunke z nimi od dawną ma
sąjune. Dajeć snac'a jego przy-
byciu. Wiesz że nam trochę
pamiętamy na opadnie potrzeb
najpilniejszych.

Obywatel Kapitan
Rogowski
z rozkazu Dyktatora